

Gazeta Świętochłowska

Wychodzi raz w tygodniu. — Abonament z odnośnieniem do domu miesięczny 80 gr przez pocztę miesięczn. 87 gr, kwart. 2,61 zł
Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Adres Redakcji i Adm.: Świętochłowie, Bytomska 23
Telefon: Nr. 411-10.
Wyd. i druk: Zakłady Graficzne E. Leksan, Świętochłowie
Redaktor odpowiad.: Sylwester Pełka, Świętochłowie

Za reklamy płaci się 20 groszy za wiersz jednołamowy milimetrowy.
Drobne ogłoszenia: słowo 10 gr.

Urzędnik musi ułatwiać życie obywatelowi.

Minister spraw wewnętrznych M. Zyndram-Kościałkowski w przemówieniu swem w Sejmie w czasie debaty budżetowej zapowiedział skoncentrowanie szczególniejszego wysiłku w kierunku prawidłowego ustosunkowania administracji do obywatela, zgodnie z interesem Państwa. Jednocześnie p. minister rzucił hasło, iż ambicją urzędnika administracyjnego musi być przy załatwianiu każdej sprawy dążenie wszelkimi siłami do ułatwienia życia obywatelowi i chronienia go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości.

Realizując te tezy minister M. Zyndram-Kościałkowski wydał wojewodom, komisarzowi Rządu m. Warszawy, starostom powiatowym oraz wszystkim urzędnikom resortu spraw wewnętrznych szczegółowe polecenie w formie okólnika, w którym w sposób najbardziej kategoryczny nakazuje i wzywa wszystkich urzędników administracji ogólnej, aby w urzędowaniu kierowali się bezwarunkowo wyżej wskazanymi zasadami. Urzędnicy, którzyby okazali się niezdolnymi do pozbycia się nałogów biurokratycznych, wykażą temsamem brak wszelkich warunków do zajmowania stanowisk w służbie państwowej. W szczególności zapowiada p. minister jaknajostrejsze wystąpienie przeciw tym urzędnikom, którzyby usiłovali w stosunku do obywatela stosować system drobnych szykan i złośliwych przykrości.

Z postulatem siły władzy państwowej musi się łączyć zasada sprawiedliwości, gdyż tylko dzięki takiemu postępowaniu administracja pozyska konieczny autorytet wśród ogółu obywateli. Taki tylko sposób odnoszenia się do obywateli odpowiada również pojęciu godności i honoru urzędnika polskiego. Te względy muszą wziąć pod uwagę przede wszystkim kierownicy i urzędnicy naszej administracji lokalnej, która pozostaje z szerokimi sferami obywateli w ciągłym i bezpośrednim kontakcie.

Cała administracja musi przejąć się zasadą, że tak postępując działać będzie nie tylko w interesie obywatela, ale przede wszystkim w interesie służby, gdyż bez wzajemnej życzliwości i zaufania nie może być mowy o prawidłowym i skutecznym administrowaniu.

Równocześnie minister spraw wewnętrznych wydał wewnętrzne zarządzenie odpowiednim organom, aby przystąpiły do przepracowania przepisów prawnych, dążąc do zniesienia zbędnych formalności oraz jasnego i zrozumiałego dla przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów.

Nad praktycznym wykonaniem wskazań zawartych w okólniku ma czuwać biuro inspekcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Okólnik min. Kościałkowskiego do podległych mu władz i urzędów administracyjnych zaliczyć należy do tych posunięć, za którymi opowiedzieć się musi powszechna opinia. Wysłanie przez władze jako zasady — sprawiedliwości w stosunkach urzędowych z ludnością i ułatwianie jej życia przez ochronę od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości, a zwłaszcza surowe sankcje wobec tych urzędników, którzyby drobnymi szy-

Program uroczystości Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Świętochłowicach.

Stowarzyszenie Prezesów Polskich Organizacji pod przewodnictwem p. T. Sładka i Komitet Uroczystościowy przy obecności delegata pana starosty świętochłowskiego p. referendarza Pietrańskiego oraz p. naczelnika gminy Polaka ustalił na posiedzeniu dnia 10. marca następujący porządek uroczystości:

Poniedziałek, dn. 18. marca br.

O godz. 18 tej zbiórka organizacji i towarzystw w ogrodzie p. Preisnera.

O godz. 18,30 capstrzyk z pochodniami rusza pod gmach Starostwa i spowrotem do sali p. Szastoka.

Po capstrzyku t. j. o godz. 19,30 w sali p. Szastoka Uroczysta Akademia.

Program Akademii:

1. Występ Stow. Śpiewaków Śl. Oddz. „Moniuszko”.
2. Prolog.
3. Referat p. kier. szkoły Światły.
4. Występ orkiestry mandolinistów Zw. Rezerwistów.
5. Deklamacja.
6. Śpiew i zakończenie.

Wtorek, dnia 19. marca br.

O godz. 6-tej rano zbiórka drużyn biorących udział w „Marszu Rezerwistów” obok sali p. Szastoka.

O godz. 6,30 wymarsz drużyn. — Trasa wynosi 15 km i prowadzi przez Piaśniki, Łagiewniki, Chropaczów, Lipiny, Chebzie, Nowy Bytom, Zgoda, ul. Nowowiejską i Wolności.

O godz. 8-jej przybycie pierwszych drużyn do mety przy targowisku.

O godz. 8,15 zbiórka wszystkich organizacji na targowisku poczem pochód o godz. 8,30 wyrusza na nabożeństwo.

O godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w kościele parafianym pod wezwaniem św. Józefa.

Po nabożeństwie pochód i defilada przy ul. Wolności.

Wieczorem o godz. 20-tej w sali p. Preisnera okolicznościowe Przedstawienie Teatralne odegrane przez sekcję teatralną Związku Rezerwistów.

kanami usiłowali zaznaczać wobec obywateli swą złe zrozumianą władzę — posiada niewątpliwie doniosłe, praktyczne znaczenie we wszelkich warunkach, a już zwłaszcza w tych, które u nas zdołały się w wielu wypadkach wytworzyć.

O przeroście biurokracji i dotkliwej wadze ciężaru, którym ugniata obywateli, pisano niejednokrotnie i ilustrowano go rażącymi przykładami. Biurokratyczny sposób odnoszenia się urzędników do ludności tamuje i niweczy wszelkie objawy zdrowej inicjatywy prywatnej, zarówno na polu gospodarczym, jak kulturalnym i społecznym. Okólnik ministra spr. wewnętrznych zmierza do odgradzania naczelnich władz od tendencji biurokratycznych, jest wskazówką dla tych prowincjonalnych urzędników,

1) Porucznik I. Brygady, dramat w 3-ch odsłonach.

2) Rapaport na Ćwiczeniach, komedia w 1-jej odsłonie.

Z inicjatywy Związku Strzeleckiego (Oddział w Zgodzie) szkoły nr. 8 i innych związków miejscowych, odbędzie się o godz. 18-tej w sali gimnastycznej szkoły nr. 8 Uroczysta Akademia.

O godz. 19-tej odbędzie się w sali p. Nawrota Uroczysta Akademia dla obywatelstwa z Szarłocińca, urządzona z inicjatywy Lokalnego Komitetu w Szarłocińcu.

Obowiązkiem wszystkich obywateli jest brać gremialny udział w uroczystościach urządzonych staraniem Komitetu Miejsowego, tudzież udokorować swe domy i mieszkania chorągiewami i emblematami państwowymi i narodowymi oraz iluminować mieszkania i okna wystawowe w czasie capstrzyku.

* * *

Poza ustaleniem powyższego programu uroczystości Imieninowych prezes p. T. Sładek apelował do wszystkich Organizacji, by wpłacali natychmiast na ręce skarbnika p. Hajduka należną składkę roczną 6,— zł w ratach lub w całości.

W dalszym przemówieniu p. Sładek wzywał organizacje półwojskowe, kulturalno-społeczne oraz zawodowe by już dziś czynić starania i przygotowania co do obchodu święta narodowego „Trzeciego Maja”, które winno mieć charakter święta radosnego, pełnego wesela każdego obywatela-polaka, demonstrującego także na zewnątrz w tym dniu radość i wesele powodu szczęśliwego posiadania Wolnej Ojczyzny. Na ten dzień powinno znaleźć żywy oddźwięk hasło p. naczelnika gminy Polaka „Ile mieszkań w Świętochłowicach tyle chorągwi narodowych”. To też słusznie p. naczelnik gminy podkreślił słowa pod adresem nowożeńców, że „Do wyprawy kobiety należy bezwarunkowo i chorągiew narodowa”. Członkowie poszczególnych organizacji winni w dniu „Trzeciego Maja” wystąpić w strojach narodowych, regionalno-ludowych oraz zawodowych. K. L.

którzy nie rozumiejąc istoty i zadań pełnionego przez siebie urzędu siłą się często na to, by wznieść między sobą a ludnością mur formalistycznych utrudnień i szykan — jest także wskazówką i oparciem dla ludności iż jest w zgodzie z władzami kierującymi, jeżeli domaga się obywatelskiego, ludzkiego traktowania swych spraw urzędowych.

Szczególne znaczenie posiada ta sprawa dla ludności robotniczej, która zmuszona załatwić swe sprawy w urzędach miejscowych i powiatowych, bardziej narażona bywa na szykany i utrudnienia ze strony lokalnych organów. — Ludność ta powinna przede wszystkim odczuć zmianę ustosunkowania się podrzędnych organów administracyjnych przy załatwianiu jej spraw.

Ogłoszenia urzędowe.

Zestawienie ślubów, urodzeń i zgonów z Urzędu Stanu Cywilnego w Świętochłowicach za czas od 9. III. — 15. III. 1935 r.

Śluby.

1. Franciszek Szampera, hutnik — Lucja Wysocka.
2. Wdowiec Wincenty Lisiecki, rolnik — Marta Schmottermeyer.

Urodzenia

1. Małgorzata Wańczura,
2. Magdalena Pieczka,
3. Katarzyna Kołodziej,
4. Bernadeta Posiełek,
5. Stefania Gregeracka,
6. Ewa Pyka,
7. Franciszek Filipek,
8. Adela Wylega,
9. Marja Nitsche,
10. Dorota Besta,
11. Alfred Baraniok,
12. Aniela Sowada,
13. Ernestyna Kochmann,
14. Gertruda Jabłonka,
15. Józef Zralek,
16. Marja Kotara,
17. Brunon Schneider,
18. Anzelma Rzytki,
19. Marja Szubert.

Zgony.

1. Jan Grabowski, 23 godziny,
2. Ernest Thiel, fryzjer, kawaler, 21 lat
3. Cecylja Stasik, 4 miesiące,
4. Jan Cieślak, inwalida górniczy, wdowiec, 76 lat,
5. Piotr Flak, inwalida górniczy, żonaty, 68 lat,
6. Ewald Weinhönnig, kupiec, kawaler 25 lat,
7. Klara Nimtsch z d. Cichorowska, wdowa, 61 lat,
8. Ewa Pyka, 5 godzin,
9. Marja Nitsche, 15 minut,
10. Franciszek Filipek, 2 dni,
11. Marja Kotara, 30 minut.

—o—o—

Kto dał i ile.

Na rzecz powodziń ofiarowali:

Kopański	0,50
Paulowa	0,50
Tomaszewska	1,—
Prok	2,—
Barczewska	1,—
Włóczyko Edward	5,—
Wróbel	2,—
Swirk	3,—
Tomasz Józef	1,50
Hampel spadk.	1,—
Pyka Józef	2,—
Piszczan Ernest	0,50
Dziuba Marja	0,50
Masoniowa	0,50
Biskupek E.	1,—
Krettek D.	5,—
Hajduk	0,50
Kokoszka Oskar	5,—

(C. d. n.)

Tak pojęte hasło „frontem do szarego człowieka”, może przynieść dla niej rzeczywiste i istotne rezultaty. Idzie jednak o to, by okólnik ministra został możliwie w najpełniejszej mierze wprowadzony w życie. Idzie o to, by biuro inspekcji ministerstwa spr. wewn., powołane do czuwania nad wykonaniem godnych uznania wskazań, zawartych w zarządzeniu ministerstwa — sumiennie spełniło swe zadanie.

Z Świętochłowic i okolicy.**Porządek nabożeństw
w kościele św. Piotra i Pawła.**

Niedziela, dnia 17. marca 1935 r.

- 5¹/₄ Int. róż: Zofji Szytówniej, Antonji Smolnikówniej I. i II.
7 Za parafjan
8³/₄ Int. des Kathol. Gesellenvereins m. Gen. Kommunion
9³/₄ Do Op. Bosk. w int. roczniaka Joachima Widemana
11¹/₄ Int. róż: Wojciecha Damboka I. i II., Piotra Botura.

**Porządek nabożeństw
w kościele św. Józefa.**

Niedziela, dnia 17. marca 1935 r.

- 6¹/₂ Do św. Józefa za wszystkich Józefów i młodzieńców naszej parafji i za wszystkich Jego czcicieli z W. Hajduk, każdy z swoją prośbą z Suplikacjami
8 Für † Paul und Waleska Frytz
9¹/₂ Za † Jana Dyllę i wszystkie †† dzieci z Dzieciństwa P. Jezusa
10¹/₂ W int. Kat. Mężów z Suplikacjami.

Dyżur w aptece.

W jutrzejszą niedzielę dyżur pełni „Stara Apteka” ulica Wolności.

Dyżur lekarski.

Dr. Krygier, ulica Bytomska w jutrzejszą niedzielę.

Tow. Gimn. „Sokół”ma w niedzielę dnia 17. marca o godz. 18-tej swe **członkowskie zebranie** w lokalu p. Kowolowej przy ulicy Wolności 25.**Uwaga****kupcy i handlarze targowi.**

Ze względu na przypadające w przyszły wtorek dnia 19-go b. m. imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego nie odbędzie się w tym dniu targ tygodniowy. Targ przełożony został na poniedziałek 18-go b. m.

Marsz Rezerwistów.

W nadchodzący wtorek dnia 19-go b. m. z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się — organizowany przez Zw. Rezerwistów tak zwany Marsz Rezerwistów. Trasa marszu prowadzi z Świętochłowic z ul. Bytomskiej od p. Szastoka przez Piaśniki, Chropaczów, Lipiny, Nowy Bytom, Zgoda do Świętochłowic i wynosi 15 km. Do

Wpisy do szkół polskich na Śląsku.

Wpisy do powszechnych szkół polskich odbędą się w dniach 25, 26, 27, 28, 29 i 30 marca r. b. w godzinach od 16-tej do 19-tej (4—7 po południu), w kancelariach szkół, do których dane dzieci mają uczęszczać.

Wpisane do szkół powinny być

w tym czasie dzieci, urodzone w roku 1928 oraz te dzieci, które dotychczas do żadnej powszechnej szkoły nie uczęszczały, względnie nie uczęszczały do szkoły w danej miejscowości, a podlegają jeszcze obowiąz- kowi szkolnemu.

Bezczelność Żydowska!

W ostatnim numerze „Gazety Świętochłowickiej” pisaliśmy o prywatnych interesach, jakie uprawiają żydzi w naszych urzędach podczas godz. urzędowych. Myśleliśmy iż ten słuszny nasz głos zostanie u niektórych dobrze zrozumiany, tak przez natrętnych żydków i przez niektórych urzędników. Niestety — żyd p. Pinkesfeld znów kręci się podczas godzin urzędowych po biurach naszej gminy aby nakłonić pp. urzędników do wekslowego geszefciku żydowskiego, bo on prosi pana tylko może dobrze obsłużyć klienta jak zapewnia na wszystkie niebiosy, on zasługuje na poparcie, bo on pracuje społecznie dla dobra ojczyzny (tylko nie wypowie dla której). A konto zrobionego interesu otrzymany blanko wekselek podpisany przez urzędnika przynosi żydek do pewnej instytucji Oszczędności, idzie za barjerę, gdzie stoją maszyny do pisania, zasiada i dyktuje panience, która wypełnia mu wekselki na maszynie. Po co on żydek wtedy potrzebuje utrzymywać

biuro — płać za lokal przemysłowy kiedy jemu załatwia się sprawy biurowe darmo w urzędzie w czasie godzin służbowych. Onegdaj znów przyszedł p. P. do jednego z biur urzędowych, gdzie zastał przedstawiciela zakładu graficznego, przeglądającego korekty druków urzędowych wspólnie z urzędnikami. I pyta się w nałajny sposób żydek dlaczego panu L. wolno wchodzić do biura a jemu nie wolno? — Musielibyśmy więc z tego wnioskować, że według pojęcia pp. Flursteinów, Akerfeldów, Kwizfeldów, Pinkesfeldów, Morysów, Seidlerów i t. p. należy sprawy urzędowe załatwiać w prywatnym mieszkaniu urzędnika, a prywatne wekslowe geszefciki w urzędzie w czasie godzin służbowych. Tak jednak nie może być i mamy nadzieję że miarodajne czynniki wreszcie nauczą tych panów w sposób odpowiedni, że ich zapatrywania są mylne i że oni powinni stworzyć warsztat pracy i tam przyjmować swoją klientelę jak to praktykują rzemieślnicy — chrześcijanie. K. L.

marszu zgłosiły swe drużyny następujące Związki: Zw. Powst. Śl. Zgoda, Zw. Powst. Śl. kol. Grażyńskiego, Zw. Rezerwistów, Zw. Strzelecki Zgoda i Świętochłowice, Tow. gimn. Sokół, Og. Zw. Podof. Rez. i O. M. P. — razem 8 drużyn.

Komisja sędziowska pod przewodnictwem p. dr. Wojcieszyna składa się z sędziów wyznaczonych przez organizację stawiającą drużyny, sędziowie mają do pomocy kontrolerów po jednym z każdej organizacji. Przewodniczącym komisji sanitarnej jest p. Dr. Jaroch wraz z kol. Sanit. na czele z p. Wolnym.

Kierownictwo marszu leży w rękach Zw. Rezerwistów z p. inż. Stupnickim na czele.

Zwycięzka drużyna zdobywa piękną nagrodę wędrowną ofiarowaną przez nacz. gminy p. Polaka.

Jednodniowy pokaz drobiu.

W niedzielę dnia 17. b. m. odbędzie się w Nowym Bytomiu w sali p. Potyki jednodniowy pokaz drobiu jak gołębi kur, krolików ect., z okazji zjazdu powiatowego delegatów pow. Świętochłowickiego Śl. Hod. Drob. Inwent., jaki w tym samym dniu się odbędzie o godz. 15-ej. Pokaz drobiu od godz. 8-ej rano.

Wolne zawody**w Świętochłowicach.****a) Duchowieństwo:**

Ks. radca Wiktor Otręba, prob. kat. par. ŚS. Piotra i Pawła
ks. Alojzy Nowak, wikary przy tejże parafji
ks. Karol Pilawa, wikary przy tejże parafji

ks. Józef Bańka, wikary przy tejże parafji
ks. Emil Śliwka, prob. kat. par. Św. Józefa
ks. Jerzy Roter, wikary przy tejże parafji
ks. prof. Józef Gawor katecheta w żeńsk. gimn. w Chorzowie
Pastor Fryderyk Schwenker, prob. luterskiej gminy Świętochłowice — W. Hajduki

b) Lekarze:

Dr. Krygier Józef, nacz. lek. Zakł. Ubezpiecz. w Chorzowie oraz lek. Sp. Brackiej i Pow. Kasy Chorych. Lekarz prakt.
Dr. Wojcieszyn Antoni, lek. w szpitalu hutn. lek. akuszer i ginekolog
Dr. Galocz Aureljusz, chirurg i Ortopeda
Dr. Jaroch Maciej, lek. szkolny Zw. Ubogich, St. Op. nad Matką i Dzieckiem oraz Pow. Kasy Chorych, Lekarz prakt.
Dr. Śmierchalski, lek. Przem. Kasy Chor. H. Zgoda, Sp. Brackiej Pow. Kasy Chorych. Lekarz prakt.
Dr. Grochol, lek. dentysta, wolna prakt.

c) Prawnicy:

Cymbrowski Cyryl, adwokat.
c. d. n.

**Ruch ludności
w Świętochłowicach**

w czasie od objęcia przez władze polskie do 31. XII. 1934 r.

W roku 1922 od 1. I. aż do 15. 6. było urodzeń 373, zgonów 207 i ślubów 736. Przyprowadziło się 1229 osób a wyprowadziło 1255. W dniu objęcia 16. 6. 1922 r. było 24.996 mieszk. Po objęciu t. zn. od 16. 6. 22. aż do 31. XII. 1922 było

urodzeń 472 czyli razem w r. 1922 845 urodzin zgonów 229 „ „ 436 zgonów ślubów 149 „ „ 285 ślubów przyprowadzek 2539 „ „ 3768 zameld. wyprowadzek 2169 „ „ 3424 odmeld. w końcu roku 1922 liczyła gmina 25624 mieszk.

Dalsze lata przedstawiają się następująco z dniem 31. XII.

Urodzeń	Zgonów	Ślubów	Zameld.	Odmeld.	Stan ludn.
1923 816	458	231	2036	1360	26560
1924 888	435	159	1660	1814	26763
1925 768	443	183	1429	1714	26812
1926 703	401	156	1442	1633	26949
1927 627	347	179	1504	1370	27358
1928 663	378	218	1625	1224	26127
1929 783	382	257	1650	1187	29821

Uwaga: Z dniem 1. I. 1929 przyłączono osadę Zgoda.

Urodzeń	Zgonów	Ślubów	Zameld.	Odmeld.	Stan ludn.
1930 849	403	290	1449	1515	30010
1931 770	375	292	1324	1399	30061
1932 700	386	243	1131	1515	30001
1933 652	330	276	927	1238	29958
1934 674	323	283	993	1184	30117

Z przeszłości Świętochłowic.**Reces zwalniający z pańszczyzny zagrodę Niemczyka w Świętochłowicach.**

14)

Królewska Komisja Generalna dla uregulowania stosunków między właścicielami dóbr a a rolnikami z prowincji śląskiej dokumentuje niniejszem, że przedłożono jej do zatwierdzenia przycięziony reces nadania własności i zwolnienia z robocizny, zawarty pomiędzy Dworem Świętochłowic w powiecie bytomskim, w osobie Pana **Jana Poremskiego** z jednej a zagrodnikiem **Pawłem Niemczykiem**, tamże, z drugiej strony, spisany sądowo 22-go marca 1826 r. oraz jego dodatek z 17-go sierpnia 1826 r.

Wobec tego, że przeciw temu recesowi nic nie przemawiało tak pod względem przepisów krajowo-policyjnych jak i wogóle, przeto zostaje on niniejszem i mocą tychże, jednakże nie przesądzając przywilejów, przysługujących najwyższemu osobom panującym oraz praw osób trzecich, zatwierdzony dla uznania publicznego z zaznaczeniem, że:

a) opłatę obronną § 8 wolno pobierać tylko wtenczas, jeżeli takowa już przedtem w Świętochłowicach była w zwyczaju i zaprowadzona,

b) ponieważ podatek, przechodzący na posiadłość Niemczyka, a wynoszący od robocizny i zaszczyceń rocznie 20 srebrnych groszy i 6 fenygów, według rozprawy z 17-go sierpnia 1826 r. zostaje potrącony z odsetek, umó-

wionych w § 4 umowy uwalniającej a wynoszących 10 talarów tak, że Niemczyk ma do płacenia w obiegowej monecie, odsetek ustalonych rocznie na

9 tal. 9 sr. gr. 6 fen.

w słowach: dziewięć talarów dziewięć srebrnych groszy sześć fenygów, czyli po zwolnieniu z zastrzeżonej w § 7 umowy z 22-go marca 1826 r. robocizny pomocniczej tylko

11 tal. 9 sr. gr. 6 fen.

w słowach: jedynaście talarów dziewięć srebrnych groszy sześć fenygów.

Wygotowano dokumentarnie z większą pieczęcią włóczoną i porządkowym podpisem Królewskiej Komisji Generalnej na Śląsku.

Wrocław, dnia 9-go maja tysiąc ośmset dwudziestego ósmego roku.

(Pieczęć)

Królewska Komisja Generalna

dla uregulowania stosunków między właścicielami dóbr a rolnikami na Śląsku.

v. Rothkirch, Koch, v. Mauschwitz, Scholz, Wolf.

Konfirmacja
recesu dot. nadania własności i zwolnienia z robocizny zagrodnika Pawła Niemczyka w Świętochłowicach.

I. Nr. 862. marzec Eksp.
Nr. 662. lipiec br.

Urząd sądowy dóbr rycerskich Świętochłowice oznajmia i niniejszem podaje do wiadomości, że między właścicielem dóbr rycerskich Panem Janem Poremskim jako Dwór w Świętochłowicach a zagrodnikiem dworskim Pawłem Niemczykiem z Świętochłowic, zawarto i podpisano następujący reces, zwalniający z robocizny a nadający prawo własności.

Działo się w Bytomiu, dnia 22 marca 1826 r. Przed urzędem sądowym Świętochłowice stanęli dziś:

- 1) takowemu z osoby i jako zdolny do dyspozycji dobrze znany właściciel dóbr rycerskich Pan Jan v. Poremski na Świętochłowicach, i
- 2) dotychczasowy zagrodnik dworski Paweł Niemczyk z Świętochłowic w towarzystwie tamtejszego sołtysa Matysa Białasa, i zawarli następującą umowę relucyjną, którą podali do protokołu.

§ 1.

Właściciel dóbr rycerskich Pan Jan v. Poremski na Świętochłowicach niniejszem zwalnia powyżej wspomnianego zagrodnika dworskiego Pawła Niemczyka z jego dotychczasowego obowiązku pańszczyźnianego, składającego się tygodniowo z dwu dni służby ręcznej i jednego dnia służby zaprzęgowej i nadaje takowemu wolne, nieograniczone i własnościowe posiadanie zagrody, obejmowanej dotychczas w charakterze bezwłasnościowym i niedziedzicznym, oraz należących do tego ról z następującymi postanowieniami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika policyjna.

B. dyrektor Banku Ludowego w Świętochłowicach skazany na 2 lata więzienia. 14. bm. w Sądzie Okręgowym w Chorzowie zakończyła się sensacyjna rozprawa przeciwko b. dyrektorowi Banku Ludowego Spółdzielni w Świętochłowicach, Wilhelmowi Skrzypcowi. Przewodniczył rozprawie p. sędzia dr. Stawarski, oskarżał prokurator dr. Kuczkowski.

Skrzypiec oskarżony był o lekkomyślne udzielanie kredytów w latach 1931—1933 w wysokości do 180 000 zł. Część tych pożyczek zdołano odebrać.

W wyniku rozprawy sąd skazał Skrzypca na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata pod warunkiem, iż oskarżony w ciągu tego czasu zwróci bankowi kwotę 70 000 zł, której nie zdołano odebrać. Sprawa wzbudziła ogólne zainteresowanie.

—o—o—

Kradzież siana. Do szopy wynajętej przez Steinerta, handlarza sianem, włamał się w nocy 27. II. br. Karol Porwolik, Długa 18 skąd skradł 200 kg koniczyny. Koniczynę Porwolik sprzedał Rozalji Dreszer, ul. Długa 15, u której policja skonfiskowała tani zakup.

—o—o—

Uczciwy znalazca. Antoni Sładek, Kolejowa 15 oddał w komisariacie policji damską portmonetkę z zawartością gotówki ponad 20 zł. Portmonetkę znalazł na ul. Kolejowej dnia 4. III. br. syn Sładka 9-letni Bogumił. Poszkodowana może odebrać własność w okręgu urzędowym.

—o—o—

Szalierstwo. Do lokalu Piegzy, ul. Bytomska 23 przyszedł w ubiegłym tygodniu niejaki Paweł Widera z Rudy, który popił sobie porządnie, nie zapłacił i odszedł. Widerę jednak przytrzymał, a policja skierowała sprawę do sądu.

—o—o—

Nieudane włamanie. W nocy na ub. niedzielę usiłował nieznany osobnik włamać się do zabudowania wł. p. Poplucha na Kol. Szalińskiego, został jednak przez służącą spłoszony.

Przez gardło —

domy przechodzą!

„Wypadków dziwnych nie ma dziś już w życiu ludów!”

Tak mówią, lecz i dziś ich zliczyć nikt nie zdoła!

I tak czyż nie jest dziwnem, że bez żadnych trudów

Przez gardło przejdzie człeka: pole, dom, stodoła?

Nieco o nazwiskach w Świętochłowicach.

IV.

Nasamprzód zaznaczam, że nie wszystkie nazwiska zachodzące w Świętochłowicach mogą być ujęte w tych uwagach dotyczących nazwisk, a odwrotnie znajdują się znów też i takie których tu u nas niema, ale istnieją w gminach sąsiednich.

Dziś podam jeszcze w uzupełnienie kilka nazwisk o pochodzeniu, nakreślonym w ostatnim numerze „Gazety Świętochłowskiej” i to w tem celu, ażeby Szan. Czytelnicy sami odgadli do jakiej kategorii one należą. A więc: Klon i Klonek, Podbiół i Gogół. Gogolok, Goj, Gajek, Gaj i Goik, Merta i Myrcik (od myrty lub też od imiona Mamert?), Jaderko, Pasternak, Chrzon (a nie Krzon) Cebula i Cebulka, Uszczyk, Jęczmyk, Gomółka, Gomółka, Gomoluch, Żytniak, Lupa (a nie Lupa) Różanka, Rzepka, Pieprzyc, Ciernioch, Koper, Trzcionka, Słomka, Krzok i Krzoczek, Tatarka, Sitek, Paprotny, Malina, Jagoda, Borowik, Borówka, Pniok, Spora, Sporoń i Sporyś, Kłak, Kłaczek i Kłakuś, (a nie Kłakus) Jagło, Jagła i Jagieła. Kurdybon, Wyk i Wyka. Kłos, Kłosek i Kłosa (a nie Kłosa).

Dalej: Lelek, Pawik i Pawuś, Kokotek, Sokolik, Soblik i Sobel, Turzyca, Sus i Susek, Kurek, Dziecioł, Kaczy, Ciecior, Sikora, Spak, Kas i Kosek, Kawa, Kawoń i Kawik (od kawki — ptak) Głuch, Pliszka, Pluskwik, Czaplík, Cyron, Cyroń i Cyranka, Wodarka i też Mysior, Muszka i Musztor, Gwizdź, Łosa (a nie Lossa bo od osa po śląsku nosa czyli łosa).

Potem: Nosol, Piersiok, Cycoń, Baryś, Skóra i Skórka, Dziąsko, Spyra i Spyra, Gębała i Gębuś, Piórko, Łój (a nie Loy), Łojek, Flak, Flaczek i Flakuś, Rzęsok, Golenia i Kolonko, Pieczonka, Bochynek, Pecynek, Grzonka, Maślona, Maślanka, Serwotka, Brénza, Serżysko itp.

A teraz kilka nazwisk pochodzących od rzemiosła, zawodu, zajęcia itd. Mamy więc u nas: Krawiec i Krawczyk, Szewczyk, Szwiec, Stolarz i Stolarczyk, Tkocz, Tkacz, Knop i Knopik, Cieśla, Cieślak i Cieślík, Stelmach i Stalmach, Kołodziej i Kołodziejczyk, Mularczyk, Młynarz, Młynarek i Młynarczyk, Szłósarek i Szłósarsczyk, Rzeźniczek, Szklorz i Szklarczyk, Kowal, Kowol, Kowolik, Kowalczyk i Kowalski. Piwowar i Piwowarczyk. Kotlarz i Kotlarczyk, Ceglarek, Tokarz i Tokarczyk, Arendarczyk, Orendor, Kaczmarek i Kaczmarczyk (od arendy wzgl. karczmy) Szaforz i Szafarczyk, Woźniok i Woźni-

ca, Koniarek i Koniarczyk, Pastuszka, Lepich, Lepiorz i Lepiarczyk, Smolorz, Smol i Smolarczyk, Węglorz i Węglarczyk, Kurzok i Kurzaczek, Górnik i Hornik (to ostatnie z czeskiego) Sułkennik, Kuchta i Kucharczyk, Grabara, Grabiec, Ogrodnik, Kuźnik, Kopacz, Piekorz, Piernikarz i Piernikarczyk, Balwierz, Bednorz, Bednarek i Bednarczyk, Kupiec i Kupczyk, Stróż i Strożyk, Klucznik, Szędzielorz, Szędzielarz, Zgrzebniok, Kamieniorz, Rolnik, Gazda, Osadnik, Sieja, Rymiorz, Szynekarek, Kuśnierz, Czopnik, Garnczarczyk, Włodarz i Włodarczyk, Rybarz, Rybarek i Rybarczyk, Myśliwiec i Myśliwiczek, Zielonka, Gojowczyk, Bartoń, Bartelaj Bartodziej (pszczelarze)

Mamy, częściowo jako przydomki, nazwiska i takie jak: Wojewoda (a nie Woywode) Starosta i Starościk, Papięz, Biskup i Biskupek, Dziekan i Dziekanek, Pustelnik, Sołtys, Sołtysek, Sołtysik, Wójcik i Fójcik, Dziezdziec, Doktor i Doktorczyk, Księżyk a nawet: Cesarz, Król, Pułkownik, Marszałek i Marszałek, Hetmańczyk i Hetmanek, Rycerz, Setnik, Szlachta i Szlachetka, Kustoś, Pisarek, Pisarczyk, Miernik, Celnik, Urzędniczok, Dworok, Dwornik i Dworaczek, Hajduk i Hajduczek, Wojaczek, Dragon, Markietoń, Mastalerz, Masztalski, Ciura, Muszkietorz, Rusznik, Strzelec i Strzelczyk, Drużba a potem: Organista, Śpiewok, Muzykant, Skrzypiec, Skrzypek i Skrzypczyk, Gajda, Gajdaś, Gajdzik, Grajek, Gwizdoń, Fafara, Basiśta, Duda i Dudzik, Kościelny, Bakałorz, Grabara i Groborz, Planetor, oraz Bożek, Jezusek, Dusza, Anioł, Szatan, Kaduk, Bies i Czechman (co jest to samo co djabeł bo pochodzi od czech, husyt u naszych ludzi antychryst w czasie 30-letniej wojny).

Do tych nazwisk należą również takie jak:

Gwoździ i Gwoździak, Podkowa i Podkowiak, Cepok, Bijok, Wrzeciono, Cierlica, Prządziono, Siekiera i Siekierka, Siekaczek, Igła, Nić (nie Nitsch) Nitka i Nita, Kluczyk, Czop, Kociołek, Wozik, Włóczko, Dłucik, Pytel i Pytlík, Szynol, Klepka i Klepek, Obrączka, Murek, Kominek, Łopata, Smyczek, Kosok, Biczysko, Klepitko, Szydło, Kalamorz, Więcierz (a nie Windhirsch), Sitko, Sidło, Hok i Hoczyk, Zgrzebło, Szczotka, Graca i Gracla, Motyka, Rzeżacz, Smandzik, Dymek, Blacha, Cwiek i Cwieczek, Żeleźniok, Złotnik i Złotoś, Ocylok, Świder i Świeder, Socha, Flaszka Kopyto, Bemberek, Muszkiet i wiele innych. Nowocześni są: Kilof, Heblík, Galmon, Kłoczek, Knefel (już germańskie).

Również i takie jak: Kramny, Bronny, Borowy, Wodny, Budny, Sadowy, Wrotny, Kaszny, Leśny, Karbowy, Promny, Stodolny, Kupny, Pasterny, Kluczny, Woźny itp. należą do tych nazwisk pochodzących od zajęcia wzgl. zawodu.

Ponieważ te ostatnie już są nazwiskami przymiotnikowymi to zaraz podaję i inne tego rodzaju, będące już przydomkami jak:

Święty, Pobożny, Stateczny, Składny, Jasny, Roskoszny, Pyszny, Pilny, Mądry i Niedurny, Rychły i Powolny, Ciepły i Zimny, Długi i Krótki, Chudy i Hrudy (z czeskiego) Podsiadły, Gorki (gorący) i Zmarzły, Suchy i Mokry, Mały i Wielki, Ciasny i Szeroki, Słaby i Mocny, Smaczny i Niesłony, Szczęsny, Posłuszny, Cichy, Wolny, Twardy, Wesoły, Stanchły, Świerzy, Kansy, lub Kęsy, Wartki, Guzy, Goły, Zroski, Masny, Marny, Gojny, Górny, Rzytki, Nogły, Dziwoki (tule co dziwny, cudaczny), Kulawy, Parzętny, Brudny, Materny, Malorny, Strzybny (od srebrny) Kwaśny, Pilny i Niedbały, Wichary, Nowotny, Wawoczny, Wołany itp. zaś Podborny, Podgórny, Wądolny, Sodzawiczny, Graniczny, Grobelny i inne oznaczają miejsce osiedlenia się, i tu należą jeszcze: Podleśny, Stawowy, Rzeczny, Stokowy, Dolnik, Rzecznik i inne.

Z tych nazwisk przymiotnikowych powstały dalsze jak: Świętek, Mądrala, Rychlik, Ciepłik i Zimnik, Długosz, Długaj, Długajczyk, Chudzik i Chudała, Zmarzlik, Suchoń, Suchan i Suchanek, Mokrus, Malik, Małek, Małota, Malec i Malajka, Słaboń, Cichoń, Cichoś, Cichutek i Ciszek, Wolnik, Twardoń, Twardoch, Twardawa, i Twardęga, Wesołek i Weselski, Goluś, Golik, Golec, Golaś i Golczyk, Górniok, Noglik, Kulawik, Kulosik i Kulosek, Brudek i Brudniok, Łakomik. Kwaśniok, Niedbała, Marcol itp. Ostatnie może pochodzić od marca lub też od imiona Marceli wzg. Marcela.

Od włosów na głowie mamy: Siwy, Siwek, Siwiec, Siwina i Siwczyk (a nie Schiffczyk) Biały, Bielok, Biolik, Bielica, Szary, Szarek, Rudy i Ruda, Rudek, Bury, Burek, Kędzior, Kandziora, lub Kandora i Kandzia, Strączek, Kosmala, Kosmol, Kudłęk i Kudlik, Czorny, Czornik, Czarnucha, Grzywa, Grzywocz i Grzywoń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uwaga! W ostatnim nr. naszej Gazety zaszyły pewne błędy drukarskie, które się niniejszem prostuje. I tak zamiast Sarus ma być Sarnyś. Panhyrz ma być Panherz, Lison ma być Lisoń, Kapłonka ma być Kapłonek.

Historja K. S. „Śląsk” w Świętochłowicach.

1)

Klub sportowy „Śląsk” założono dnia 29. lutego 1920 r. przez delegata Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu ś.p. Szczepana Szafranka. Zebranie konstytucyjne odbyło się o godz. 14-tej w małej sali p. Pawłasa przy ulicy Długiej 37. Przewodniczył mu ś.p. Szczepan Szafranek. Jako ławnicy zebrania zasiadli powołani przezeń członkowie P. O. W. Karol Janota, Michał Walecki, Andrzej Opuchlik i Franciszek Pająk.

Pozatem przybyli na zebranie członkowie P. O. W. Kompanji szturmowej oraz Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej pod wezwaniem św. Stanisława: Jan Depta, Franciszek Hajduk, Józef Hajduk, Paweł Kubik, Robert Gieplik, Franciszek Matera, Franciszek Mateja, Rudolf Woźnica, Józef Warzecha, Hugon Kałuża, Bronisław Klubka, ś.p. Józef Pieczka, Jan Zejman, ś.p. Wilhelm Brachaczek, i inni w liczbie 30-tu.

Do Zarządu komisarycznego wybrano:

- 1) ś.p. Szczepana Szafranka, prezesem,
- 2) Karola Janotę, sekretarzem oraz
- 3) Andrzeja Opuchlika, skarbnikiem.

Na wniosek p. Janoty klub otrzymał nazwę K. S. „Śląsk”.

Dnia 4 kwietnia 1920 r. odbyło się nadzwyczajne zebranie Klubu, na którym wybrano:

- 1) Jana Deptę, prezesem
- 2) Franciszka Hajduka, sekretarzem
- 3) Józefa Warzechę, zastępcą sekretarza
- 4) Andrzeja Opuchlika, skarbnikiem
- 5) Franciszka Hajduka, przodownikiem drużyny
- 6) Józefa Hajduka, zastępcą przodownika drużyny.

Drużyna I-sza w składzie: Bronisław Klubka, Józefa Hajduka, Franciszka Hajduka, Franciszka Matera, Piotra Kontnego, Henryka Woźnicy, Roberta Gieplika, Jana Deptę, Franciszka Mateji, Rudolfa Woźnicy i Jana Zejmana odegrała następujące zawody:

- 1) z „Polonją” z Bytomia na boisku w Bytomiu w dniu 7 marca 1920 r.
- 2) z „Pogonią” z Katowic na boisku w Świętochłowicach (za plantami) w dniu 14 marca 1920 r.
- 3) z „Słupną” w Słupnej na boisku koszarowym w Bytomiu w dniu 18 kwietnia 1920 r.
- 4) z „Ruchem” z Wielkich Hajduk, na boisku w Wielkich Hajdukach w dniu 2 maja 1920 r.
- 5) z „Naprzodem” z Lipin na boisku w Lipinach w dniu 23 maja 1920 r.

oraz tyle zawodów rewanżowych.

Ponieważ Klub nie posiadał żadnych zasobów pieniężnych urządzono w dniu 1 października 1920 r. za-

bawę taneczną oraz w dniu 26 grudnia 1920 r. przedstawienie teatralne, które to imprezy wypadły nadzwyczajnie świetnie i podniosły fundusz Klubu.

Od 20 marca 1921 r. do 15 lipca 1921 r. nastąpiła przerwa ponieważ wszyscy członkowie Klubu oraz gracze wyruszyli do III-go powstania śląskiego jako pluton kompanji szturmowej na hój, przeciwko Niemcom.

Po likwidacji III-go powstania odżyło życie w Klubie na nowo i wybrano Zarząd Klubu do którego weszli:

- 1) Jan Depta, jako prezes
- 2) Franciszek Hajduk, jako sekretarz
- 3) Rudolf Woźnica, jako skarbnik
- 4) Tomasz Tkocz, jako gospodarz
- 5) Józef Żymła, jako rewizor
- 6) Franciszek Nawrat, jako rewizor
- 7) Józef Hajduk, jako przodownik
- 8) Józef Warzecha, jako zastępca przodownika drużyny.

Stan ten trwał do roku 1923. Trzyletnią rocznicę istnienia Klubu obchodzono w maju 1923 r. Jako przeciwnika na zawody przyjacielskie sprowadzono K. S. „Błękitny” Kraków, który uległ K. S. „Śląsk” w stosunku 2 : 1.

Kiedy w roku 1923 to jest po objęciu już Śląska przez Państwo Polskie zlikwidowane zostały niemieckie Kluby sportowe nastąpiło w dniu 16 czerwca 1923 r. połączenie

miejscowego „S. V. S. (Sportverein Schwientochlowitz) 1913” z K. S. „Śląsk” w jeden Klub sportowy pod dotychczasową nazwą „Śląsk”. Do nowego Zarządu wybrano p. Deptę, prezesem, Warzechę, sekretarzem i Komandera, skarbnikiem.

O ile dotychczasowa praca w Klubie była zadawalająca, to w październiku roku 1926 nastąpił rozłam w Klubie i wtenczas Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zmuszony był ustalić komisaryczny Zarząd w osobach: Leksana Konrada, Knopa Piotra i Malejki Jerzego, ażeby nie dopuścić do upadku Klubu. W ciągu 5 miesięcy, Zarząd ten usunął wszelkie przeszkody tak, że już 5 marca 1927 r. mogło się odbyć nadzwyczajne Walne Zebranie na którym wybrano p. Stroncza prezesem, Hajduka Franciszka sekretarzem i Jana Deptę skarbnikiem.

W dniu 1 maja 1927 r. K. S. „Śląsk” wystąpił ze Śl. O. Z. P. N-u i przystąpił do Ligi Okręgowej. Mając silną drużynę zdobył K. S. „Śląsk” mistrzostwo Śląska. Pragnąc okazać swe walory przystępuje do rozgrywek ze „6 p. Lotników”, „Garbarnią”, „Podgórzem” i „L. T. S. G.” o tytuł mistrza Polski Klasy A. I okazało się, że K. S. „Śląsk” wobec innych klubów był silniejszy zdobywając tytuł mistrza Polski Klasy A, wstępując zarazem do Ligi Państwowej by rozgrywać zawody w tejże Lidze w r. 1928.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Świat w kratkę.

Nie należy tego, jak zresztą żadnej zapowiedzi z działu mody, brać dosłownie. Przedewszystkiem wcale niekoniecznie w kratkę, w małą kratkę. Moda wiosenna przynosi też i kraty olbrzymie, takie, co to trzy, cztery dadzą się ulokować z biedy na jednym okryciu dla jednej modnie szczupłej pani. A jeżeli bardzo, bardzo szczupłej, to się pewnie nawet nie zmieszczą.

Kraty rozmaite. „Bajecznie kolorowe“, wielobarwne kraty tartanów szkockich, kraty wypełnione kolorem i tkaniny zakratowane, czyli przekreślone krzyżującymi się pasami; jasnymi na tle ciemnym, ciemnymi — na jasnym.

Moda krat to przedewszystkiem moda spacerowa. Kostjumy tailleur — raczej w kratki, niż w kraty, (bo by musiało wypaść półtoręj kraty na kurteczce i tyleż na spodnicy). A palta, zwłaszcza palta typu sportowo-podróżnego, mogą się nie obawiać krat największych. Tylko jednak lepiej — nie zanaćto jaskrawych. Poco zdaleka naśladować łąkę z kaczeńcami. Sielskie to, może być nawet na upartego — anielskie; ale lepiej nie.

Skoro już mowa o paltach, cieszę się, że mogę zasygnalizować czytelnikom typ palta reglanowego i kłosowego, który się nosi bez paska. Już ubiegłej wiosny było coś takiego w kolekcjach wiosennych, ale pokazywane tak dyskretnie, nieśmiało, że przeszło niespostrzeżenie. Zato teraz wygląda na to, że palta podróżno-sportowe bez pasków będą najpopularniejszymi okryciami w tym rodzaju.

Co w tem dobrego?

No, przedewszystkiem to, że w paltach sportowych ściąganych paskami — kobiety średniej tuszy wyglądały jak piec-holy, a osoby naprawdę tegie... lepiej o tem nie mówmy.

Ktoś złośliwy mógłby mi odpowiedzieć, że w luźnych okryciach bez pasków będziemy przypominały piramidy. Niech tam! Wolę już piramidy — zawsze pewna odmiana.

A z temi kratami chociaż są, niewątpliwie są modne — nie przesadzajmy. Jednobarwna, albo dyskretnie przerabiana wełna ma też niemało uroku. Mojem, skromnem zdaniem — o wiele więcej, niż kraty.

Modne są wszystkie odcienie koloru ciemno-niebieskiego — to taki miły kolor. I taki facile à porter, taki mało opatrzący się, taki nie obowiązujący, bezpretensjonalny. Taki — bez wieku.

I kolor beige, mówiąc poprostu i po polsku — piaskowy. Niezastąpiony w dziedzinie podróžno-sportowej. Niezbyt efektowny, ale właśnie wskutek tego i nie przykrzący się. Subtelna brązowa krata czy kratka na piaskowym tle — ładne, owszem. Ale można przecie i bez krat.

Po południu zobaczymy sukienki jedwabne z tafty i meteoru w kraty. Myślę, że może ładniejsze będą te w kwiatki (drobne) i w paski. A już okrycia popołudniowe od tych wzorzystych sukien niech będą jednobarwne, ciemne. Nie można się okratowywać na zewnątrz i na wewnątrz, a za każdym razem inaczej.

Kraciasta wstążka na kapeluszu — owszem. Granatowy marynaryk wywinięty i podbity taftą w granatowo-białe kratki — ujdzie. I wieczorowa sukienka z tafty w ciemne kraty — dla wybitnie wysmukłej pani, ale tylko z tym warunkiem, że posiada i inną tualę wieczorową bez krat.

Kurs gotowania baraniny.

Z początkiem kwietnia br. odbędzie się w Świętochłowicach staraniem Zarządu Głównego Stow. Śl. Hodowców Drob. Inwentarza kurs gotowania baraniny. Kurs trwać będzie około 7-miu dni. Opłata wynosić będzie zł 2,50. Zgłoszenia kierować należy na ręce p. Komisarzowej Bargielowej, ul. Bytomska 13. Inicjatorom kursu przyrzekł jeden z miejscowych rzeźników sprowadzać dwa razy w tygodniu świeżą baraninę. Adres rzeźnika podany będzie kursistkom.

S · P · O · R · T

15-lecie K. S. „Śląsk” w Świętochłowicach.

Z okazji 15-lecia istnienia K. S. Śląsk odbyło się w czwartek 14-tego bm. uroczyste zebranie, w sali p. Fromerowej, na którym zebrali się członkowie klubu jak również zaproszeni goście. Przewodniczący klubu p. Dr. Wojcieszyn zagajając uroczyste zebranie, przywitał przedstawicieli urzędu gminnego p. dyr. Donnerstaga, członka Rady Opiekunów, p. Komisarza Bargielę, byłych założycieli klubu oraz przedstawicieli prasy sportowej pp. przewodniczącego Związku dziennik.sport.Mikulę Raz-Dwa-Trzy), mgr. Korcyła (Kurjer Krakowski) Karasia (Polonia i Siedem Groszy), Rymbalskiego (Przebieg Sportowy i Kurjer Śląski).

W przemówieniu okolicznościowym p. Dr. Wojcieszyn podkreślił, że sportem dziś interesują się szerokie rzesze społeczeństwa który wyrabia w człowieku chart ducha, przytaczając starożytnych Egipcjan, Greków i Rzymian którzy byli twórcami naszej kultury. Oni to zaszczytli w następne pokolenia zasadę, że tylko w zdrowym ciele może być zdrowy duch. W przemówieniu swym również p. Dr. podziękował wszystkim którzy przy-

czynili się do rozwoju tej placówki sportu w Świętochłowicach.

Czynnym zaś członkom klubu podziękował p. prezes za powtórne zaszczytne zdobycie miejsca w lidze państwowej, życząc drużynie klubu w walce o tytuł mistrza ligi państwowej jaknajlepszych wyników.

Pamięć byłych, a nie żyjących już współzałożycieli klubu uczczono przez powstanie z miejsc.

Sekretarz klubu p. Paul przedstawił działalność klubu za ubiegłe 15-lat. (Historję K. S. Śląsk zamieszczamy na innym miejscu).

Przemawiali jeszcze pp.: dyr. Donnerstag, komisarz Bargiel, red. Mikulę i p. Kałuża.

Przedstawiciel urzędu gminnego p. dyr. Donnerstag przyrzekł, że gmina dołoży wszelkich starań by boisko które buduje się obok stawu Szwajcera wykończono zostało na przewidziany termin t. j. jeszcze przed 3-maja br. Po przemówieniach, członkowie klubu odśpiewali piękną piosenkę pod tytułem poczem pan prezes zamknął uroczyste zebranie.

Okazja!

„Wojsko św. Jadwigi”

czyli Legendy o wojsku św. Jadwigi w srocznej górze za Rozbarkiem pod Bytomiem

Z opowiadań ludowych zebrał Jacek z Wygliszowa

Cena 40 groszy.

„Pieśni Ludowe”

Górnego Śląska z melodjami

Z ust ludu zebrał Jan Dolina, Melodje spisał Teodor Wasil.

Cena 60 groszy.

poleca i wysyła

Konrad Leksan

Świętochłowice, ulica Bytomska nr. 23.

Półfinały mistrzostw Śląska.

Przewdzink, Jarząbek i Świerk w finale.

Wczoraj, w piątek odbyły się w sali p. Szastoka półfinałowe walki o indywidualne mistrzostwo Śląska w boksie. Z zapowiedzianych walk odbyło się tylko 15 spotkań, gdyż zawodnicy: Jarząbek, Lizurek i Rzezik weszli walkowerem do finału. Odbyte spotkania miały następujący przebieg:

Waga papierowa: Janas (Slavia) pokonał Frytowskiego (06 Mysłowice) w drugiej rundzie przez k. o.

Przewdzink (I. K. B.) zwany przez „kibiców” „Makel” pokonał na punkty Czyża (N. Bytom).

Waga musza: Górecki (Stadion) pokonał jednogłośnie nieczysto walczącego Pawlicę (Pol. Katowice) na punkty.

Waga kogucia: Proske (Ruch) któremu niesłusznie przyznano zwycięstwo w ćwierćfinałach nad Pintą uległ taktycznie dobrze walczącemu, staremu Mocze (Pol. Katowice).

W wadze piórkowej odbyły się dwa spotkania. Nawa (I. K. B.) który stoczył swą ostatnią walkę przed służbą wojskową został naszym zdaniem w walce z Rudzkim (Naprzód) cośkolwiek skrzywdzony. Sędziowie bowiem po wyrównanej walce przyznali zwycięstwo Rudzkiemu.

Krawczyk (N. Bytom) zwyciężył na punkty Marka (I. K. B.). Marek który wszedł do ringu bez szans zwycięstwa, umiał jednak dzięki taktycznej dobrej walce, uniknąć niebezpie-

cznych ciosów Krawczyka. Szkoda tylko, że w parze z świetnymi nikami, nie poszedł agresywniej do walki, a kto wie jaki byłby wynik.

W wadze lekkiej: Niespodziankę sprawił Sobik z Sokoła Rybnickiego który wysoko na punktu pokonał Ponantę „Ruch”.

W tej samej wadze, początkujący Knicz (I. K. B.) spotkał się z rutyniarzem Białasem (Slavia) który też walkę rozstrzygnął na swoją korzyść. Knicz okazał dużo serca do walki, a przegrana do Białasa na punkty, jest dla niego sukcesem.

W wadze półśredniej: Kandydaci na mistrza Bieniek (Ruch) i Świerk (I. K. B.) wygrali swe spotkania nokautem. Bieniek pokonał Nestmana (06 Mysłowice) w drugiej rundzie przez techniczny k. o., a przeciwnik Świerka, Mitula (Stadion) został już w pierwszej rundzie wyliczony.

W wadze średniej: Gburski (Policyjny) pokonał starego, surowo walczącego Czerwienia (06 Mysłowice).

Półciężka: Kurka (27 Ożegów) i Wystrach (Pol. stocz. najżaradszą walkę wieczoru. Kurka został zwycięzcą nad kiedys dubrym Wystrachem.

Langer (I. K. B.) w tej samej wadze uległ Kolonce (Sokół Rybnik) Szkoda że wysoki Langer nie umiał wykorzystać swych długich rąk, gdyż Kolonko to zawodnik niezbyt gróźny.

Waga ciężka: Ucherek (N. Bytom) po nieciekawej walce pokonał

Z niwy gwarowej.

Nicpón.

Matce spyrki zjed z tyglika
I występł zbón śmietónki.
Zagnól dzieci do chłewika,
Z siana powynuchtoł pónki.
Kotu przypiął do ogóna
Zapolóno szczypa smolno
Tak, iż leciół jak faróna
Bez długochno dróga polno.
Jak ojcowie przyjechali,
To bykowcém nicpón dostół,
I choć tyła mu nazdali,
Już nicpóniém zawdy zostół.

Wast.

Wyjaśnienia gwarowe:

1. nicpón — łobuz
2. spyrki — skwarli ze stoniny
3. tyglik — ronelek
4. występł — wypit ordynarnie
5. zbón — dzban
6. śmietónka — śmietana
7. zagnól — zapędził
8. chłewik — mała obora na nierogaciznę
9. nuchtaś — potajemnie grzebac, szukać
10. pónki — jabłka
11. szczypa — dobrze polące się drzewo z żywicą
12. faróna — wyraz, oznaczający okrzyk podziwu
13. długochno — bardzo długi
14. bykowiec — stwardła żyła wołowa
15. tyła — tyle
16. nazdać — wykrzyknąć z upomnieniem i wyzwaniem
17. zawdy — zawsze.

Program Radjowy

Rozgłośni Katowickiej

Niedziela, dnia 17 marca 1935 r.

- 9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
- 9,06 Gimnastyka
- 9,20 Muzyka z płyt
- 9,45 Dziennik poranny
- 10,00 Fragmenty z Suty Griega, „Peer Gynt” z płyt
- 10,30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie
- 12,00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie
- 12,05 „Co słychać na Śląsku”
- 12,15 Transmisja „Akademii polsko-rumuńskiej z Poznania.”
- W przerwie około godz. 13,00 „Teatr Wyobraźni” z Wilna.
- 14,00 Dawne przeboje z płyt.
- 15,00 Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego.
- 15,15 Posłuchajmy harmonji (płyty)
- 15,25 Skrzynka pocztowa
- 15,35 Muzyka ludowa z płyt.
- 15,45 „Z doświadczeń rolniczych w kraju Sowie-tów” (odczyt)
- 16,00 Koncert solistów
- 16,40 Recytacje prozy
- 17,00 Muzyka lekka
- 17,35 „Jak się łowi zwierzęta”.
- 17,50 „Kultura życia codziennego”.
- 18,00 „Muzyka w polskim domu”.
- 18,45 „Życie młodzieży”
- 19,00 Program na dzień następny
- 19,08 Koncert z płyt.
- 19,25 Bery i bojki śląskie
- 19,45 „Emigranci żydowscy” (odczyt).
- 20,00 Muzyka lekka.
- 20,45 Dzieśnik wieczorny
- 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”
- 21,00 „Na wesolej lwowskiej łące”.
- 21,30 Transmisja międzynarodowego meczu bokserskiego urzędzonego przez K. S. „Sokół” w Poznaniu.
- 21,50 „Co czytać”
- 22,05 Koncert reklamowy
- 22,15 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestr P. R.
- 23,05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
- 23,10 — 24,00 Muzyka salonowa.

kończącego się już Wockę (06 Mysłowice). Ciekawszą była walka pomiędzy Wrazidłem (Policyjny) a Paskiem (N. Bytom). Wrazidło uderzenia gongu silnie naciera, tak, że Pasek nie może przyjść do głosu. W trzeciej rundzie sędzia przerywa walkę na korzyść Wrazidła.

Publiczność, która wypełniła salę po brzegi, wykazała wielkie niezadowolnienie z powodu spóźnionego rozpoczęcia zawodów. Organizacja nie stanęła na tej wysokości, jak przy zeszłorocznych mistrzostwach. W ringu sędziował ten sam Wiener, któremu ostatnie zebranie Śl. O. Z. B. wyraziło niezufanie. Sędziowanie p. Wienera wypadło bez zarzutu. Punktowali pp.: Dyrda, Brabański, Karch, Wende i Karaś.

Ciekawy mecz piłkarski.

W niedzielę 17-go b. m. odbędzie się na Stadionie w Chorzowie mecz piłkarski pomiędzy drużynami reprezentującym magistrat w Chorzowie i urzęd gminny w Świętochłowicach. Reprezentacja urzędu gminnego z Świętochłowic następująca: bramkarz Geisler, obrona Jozsko i Gajda, pomoc Śladek, Kostrzewa i Hojka, atak Surdakowski, Rybarek, Szafarczyk, Skorupka i Szafraniec. Początek tego ciekawego spotkania o godz. 10,30.